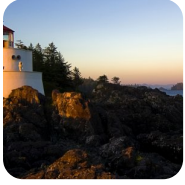


Dziki włóczęga – Mechanicy Szanty

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni,
Przepuściłem pieniądze na whisky i gin
Dzisiaj wracam do domu, pełny złota mam trzos
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los
Już nie wrócę na morze,
Nigdy więcej o nie
Wreszcie koniec włóczęgi,
Na pewno to wiem
I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak
Poprosiłem o kredyt, powiedziała idź precz,
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień
Już nie wrócę na morze,
Nigdy więcej o nie
Wreszcie koniec włóczęgi,
Na pewno to wiem
Gdy błysnąłem dziesiątką, doskoczyła jak kot
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos
Powiedziała zalotnie, co chcesz mogę ci dać,
Ja jej na to ty flądrowo, spadaj znam inny bar
Już nie wrócę na morze,
Nigdy więcej o nie
Wreszcie koniec włóczęgi,
Na pewno to wiem
Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi,
Zobaczyłem rodziców, czy przebaczą mi
Matka pierwsza spostrzegła jak w sieni wciąż tkwię
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że
Już nie wrócę na morze,
Nigdy więcej o nie
Wreszcie koniec włóczęgi,
Na pewno to wiem
Już nie wrócę na morze,
Nigdy więcej o nie
Wreszcie koniec włóczęgi,
Na pewno to wiem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych